



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 2 (114)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Luty 2008

Oto Krew moja...



Fot. Jerzy Rusiniak

Zmarł Alfons Brzeziński (Pan Ali)

Zналиśmy tego Pana – siwy gołąbek, postawny, zawsze wyprostowany. Zналиśmy z wycieczek, pielgrzymek, procesji i z wystąpień na uroczystościach kościelnych.

Odszedł od nas 28 stycznia br. po długiej i ciężkiej chorobie. A życie przeżył ciekawe. Urodził się 14.10.1924 r. w Stanicy, w powiecie złotowskim, w rodzinie rolników, na wskroś katolickiej. Był ministrantem. Szkołę podstawową skończył w Lutowie – trochę przed wojną, trochę w czasie wojny. Wyższe klasy zrobił już po wyzwoleniu. Potem był robotnikiem w Zakładach Mięsnych w Kościerzynie. Ukończył też liceum ogólnokształcące, awansował na urzędnika. Następnie, do emerytury, pracował w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sepólnie na

stanowisku głównego mechanika. Jednocześnie ukończył kursy i zdał egzaminy na pilota i przewodnika turystycznego, otrzymując uprawnienia na wycieczki po Polsce za granicą.

Jeszcze w 1954 r. zdążył się ożenić z panią Stefanią Różewicz. Syn, emerytowany obecnie żołnierz zawodowy, mieszka w Fordonie. Ma on też dwóch synów, jeden z nich jest żołnierzem zawodowym.

Przez ostatnich 11 lat Pan Alfons mieszkał u swojego syna w Fordonie. W naszej parafii organizował i prowadził pielgrzymki parafialne, był członkiem „Róż Różańcowych”. Odszedł... Rodzinie, ale i parafianom, należą się kondolencje. Odszedł człowiek prawy, można powiedzieć „silny”, zaangażowany.



Któż Go zastąpi...?

Pochowany został przez naszego ks. Proboszcza w Sepólnie.

Redakcja
„Głosu Świętego Mikołaja”

Wracamy do dalekiej przeszłości parafii fordońskiej - cz. II

Opis dziejów parafii fordońskiej zakończyliśmy na wzniesieniu pierwszego murowanego kościoła, przy obecnym rynku, przez ks. Baltazara Miaskowskiego. Jego następcą został ks. kanonik Mateusz Judycki (1607–1642), doktor teologii i prawa ka-

nonicznego, doświadczony duszpasterz, inicjator kultu maryjnego w parafii. Rozwinął ruch bractwa różańcowego, skupiający całe rodziny. Przekazał bractwu ołtarz poświęcony Zwiastowaniu Najświętszej Marii Panny. Na ten okres przypadają początki tworzenia się ruchów brac-

kich. Najbardziej rozwinęło się Bractwo św. Anny. W tym czasie kościół wzbogacony został o naczynia liturgiczne wykonane w srebrze. Na dzwonnicy, przy świątyni, zawieszono były trzy dzwony charakteryzujące się piękną tonacją brzmienia. Jeden z nich, fundacji ks. proboszcza, wykonany został przez gdańskiego ludwisarza Gerharda Bennigha w 1613 r., a następnie ponownie odlany w 1642 r. Nie znamy przyczyny tej operacji. Być może był to skutek pożaru. Za czasów ks. Judyckiego, w krypcie pod prezbiterium, w 1632 r. pochowana została rodzina szlachezca Łukasza Wybranowskiego herbu Poraj (biała róża na czerwonym tle). Zapewne Wybranowski był dobrodziejem tego kościoła. Ale czy tylko? Ks. Judycki przez 17 lat zabiegał, jeżdżąc do Rzymu, o kanonizację błogosławionego Bogumiła – arcybiskupa gnieźnieńskiego (1167–1172), który także pieczętował się herbem Poraj. Nadmienimy, że jest to również herb Fordonu i herb ten zdobi wejście do kaplicy.

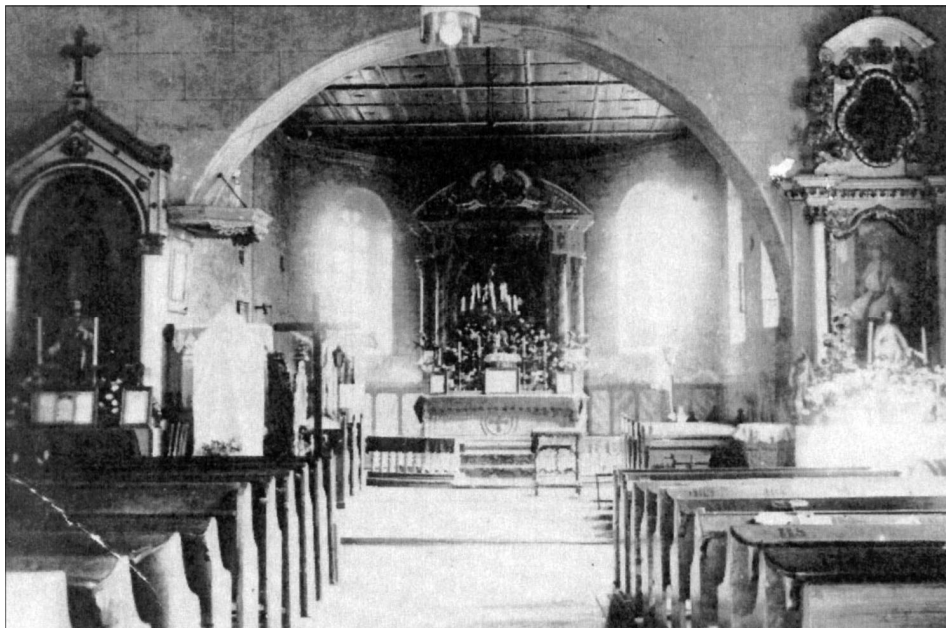
W 1642 r. ks. kanonik Mateusz Judycki zostaje przeniesiony na stanowisko archidiacona – probosz-



cza kapituły kamieńskiej z obowiązkiem stałego zamieszkania w Kamieniu. Zmarł dnia 20.04.1667 r.

Okres pokoju i rozwoju miasteczka był krótki. W roku 1655 rozpoczęła się kolejna wojna szwedzko-polska, w której klęska Rzeczypospolitej zapoczątkowała jej okupację.

16 czerwca, na przedpolach Wyszogrodu, doszło do starcia pomiędzy chorągwią pospolitego ruszenia szlachty chełmińskiej z oddziałem rajtarów szwedzkich. Przegrana szlachty zapoczątkowała okres okupacji szwedzkiej w Fordonie. Szwedzi założyli obóz wojskowy na terenie Wyszogrodu. Jego zadaniem było kontrolowanie barek przewożących towary w głąb Rzeczypospolitej. Grupy Szwedów łupili miasteczko, zabierając żywność i paszę. Na miasto nakładano podatki i kontrybucje. Tuż przed wyzwoleniem, 16 kwietnia 1656 r. Szwedzi podpalili miasto. 25 kwietnia oddziały Stefana Czarnieckiego zdobyły obóz i uwolniły Fordon. „Potop” szwedzki przyniósł miastu prawie całkowitą zagładę. Zniszczone zostały domy, browary, komora celna, przystań z nadbrzeżem i place składowe. Zniszczeniu nie oparła się niedawno wzniesiona świątynia pw. św. Mikołaja oraz ratusz miejski. O dawnym Wyszogrodzie zwykło się mówić „szwedzkie okopy” lub „szwedzkie szańce”. Inicjatywa odbudowy zniszczonego miasteczka podjęta została przez ks. proboszcza. Program odbudowy zakładał, że w miasteczku powstanie kopalnia gliny, a przy niej cegielnia produkująca cegłę i dachówkę na potrzeby kościoła i innych obiektów miejskich. W 1691 r. w miejscu spalonego kościoła, został postawiony nowy budynek, różniący się od poprzedniego dobudowaną od północy kaplicą pw. św. Anny. Nowa świątynia nie posiadała cech określonego stylu architektonicznego. Była zbudowana na rzucie prostokąta o długości 27,34 m. Nawa przechodziła w zwężoną część prezbiterium o długości 11 m zakończoną trójbocznym zamknięciem. Dach, o konstrukcji dwuspadowej, został pokryty dachówką. Od wewnątrz był drewniany strop zdobiony kasetonami z rozetami w środku. Otwory okienne zakończone były łukami, po trzy w ścianie południowej i jeden ze strony północnej. W tych ścianach została dobudowana kaplica św. Anny i zakrystia. Główne wejście do kościoła znajdowało się od strony zachodniej, od południowej zaś wejście boczne,



bez kruchty. Dzwonnica usytuowana była o 11 m od wejścia bocznego, a w niej zawieszono były dwa dzwony. I tu koniec rozkwitu i miasta i parafii.

Z początkiem XVIII w. rozpoczęła się na tych terenach „wojna północna”, trwająca 20 lat. Pomorze i Wielkopolska, w tym także Fordon, narażone były na przemarsze wojsk szwedzkich, saskich i rosyjskich. Parafia w początkach XVIII w. była pod opieką ks. kanonika Stanisława Niewarskiego (1712), a potem ks. kanonika Marcina Zarańskiego (1715). W 1718 roku parafię objął ks. kanonik Franciszek Minkiewicz – dotąd kanonik kruszwicki i oficjał bydgoski. Został on kościół wprawdzie niedawno odbudowany, ale w dużym stopniu zdewastowany, a miasto wyludnione.

Ks. Minkiewicz w 1725 r. opisał pewne zdarzenia historyczne z dziejów parafii wyszogrodzkiej i fordońskiej. Praca ta jest przechowywana w archiwum diecezjalnym w Pelplinie. Kościół fordoński został zmieniony i gruntownie odnowiony. Do wejścia głównego od zachodu dobudowano murowaną kruchtę przykrytą dwuspadowym dachem pokrytym dachówką. Wejście południowe od strony cmentarza otrzymało kruchtę drewnianą. Na styku dachu nawy i prezbiterium dobudowano wieżyczkę mieszczącą dzwon sygnaturkowy. Posadzka w kościele została wykonana z czerwonej cegły. Wszystkie kościelne naczynia liturgiczne wraz z cennym złotym kielichem z 1585 r. przetrwały wojny. Zachowało się archiwum parafialne. W kościele, oprócz ołtarza głównego przedstawiającego Zmartwychwsta-

nie Pańskie, znajdowały się ołtarze boczne: św. Anny (w kaplicy), Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, św. Barbary i św. Józefa.

Teren przy świątyni został uporządkowany i ogrodzony. Przed kościołem, na terenie cmentarza, postawiono kolumnę z postacią św. Jana Nepomucena – patrona chroniącego miejscowość od powodzi. W 1745 r. ks. proboszcz ufundował srebrną monstrancję, zachowaną do naszych czasów. Monstrancja została ostatnio odrestaurowana i jest używana w szczególnych uroczystościach.

Odrodziło się życie duchowe parafii. Rozwinęło swoją działalność Bractwo św. Anny i Bractwo św. Barbary. W 1748 r. ks. proboszcz przekazał rzemieślnikom cechu szewskiego ołtarz św. Józefa aby powołali konfraternię bractwa pod jego patronatem. Ks. proboszcz Minkiewicz rozpoczął także działalność w mieście. Wybudowany został przy parafii szpital pełniący funkcję przytułku dla ubogich (5 do 10 osób). Utrzymywany był z jałmużny i pomocy proboszcza. Kolejną instytucją powołaną przez miasto i proboszcza była szkoła, wzniesiona na ziemi kościelnej. Zajęcia prowadzili księża i organista. Ks. proboszcz Szymon Minkiewicz, przez swoją służbę w mieście, stał się postacią znaczącą, która ukazuje szczególną rolę Kościoła w okresach zagrożenia.

Następna część historii parafii będzie poświęcona okresowi rozbiorów Polski.

Henryk Wilk

WŁAŚCIWE ZNACZENIE POSTU

Prorok Izajasz, a było to już 2700 lat temu, wypowiada krytyczne uwagi pod adresem postów niewłaściwych. Czytamy o tym w księdze Izajasza (58, 1-11). Prorok mówi:

- „Pościecie wśród waśni i sporów, wśród bicia niegodziwą pięścią.” W tych słowach wskazuje na istotną sprzeczność: ludzie poszczą, a równocześnie uciskają robotników, prowadzą waśnie, spory i bijatyki. Jednym słowem **wstrzemięźliwość od pokarmów nie idzie w parze ze wstrzemięźliwością od zła.**
- „Czyż zwieszenie głowy jak sitowie i użycie wora z popiołem jako posłanie – czyż to nazwiesz postem i dniem miłym Panu?” W tej wypowiedzi krytykuje posty wyrażające się **tylko w gestach zewnętrznych.**

Jakże ludzie z czasów Izajasza są podobni nam, ludziom XXI w. Większość z nas zachowuje tylko formy zewnętrzne postu (wstrzymujemy się tylko od potraw mięsnych), a jednocześnie ta **wstrzemięźliwość od pokarmów nie idzie u nas w parze ze wstrzemięźliwością od zła** (pościmy, a jednocześnie klócimy się, obmawiamy, obrażamy, nie kochamy...).

Jak Ojcowie Kościoła postrzegają posty? Odpowiedź na to pytanie z pewnością skłoni nas do głębszej zadumy nad praktyką postu.

Wielu Ojców Kościoła wskazuje na trzy elementy składowe postu doskonałego. Są nimi:

- wstrzemięźliwość od złego,
- wstrzemięźliwość od pokarmów i napoi,
- dobre uczynki.

Ad/a. W większości wypowiedzi Ojców Kościoła mówi się ogólnie o **wstrzemięźliwości od zła jako najważniejszym elemencie postu doskonałego.** Wiele można by przytoczyć wypowiedzi ilustrujących tę tezę. Posłużę się tylko dwoma głosami Ojców Kościoła.

Św. Nil z Ancyry, chcąc uzmysłowić konieczność traktowania postu **jako wstrzemięźliwości od zła**, twierdzi, że „*tak jak istnieje post od pokarmów, tak też istnieje*

post od gniewu i post od skłonności do rządzenia i post od zawiści, chępliwości, chciwości, popędliwości, ospałości, gnuśności, ciekawości, nerwowości i tym podobnych rzeczy”.

Jeszcze żywiej – jak na język praktyczny – przełożył ideę postów prawdziwych św. Jan Chryzostom. W jednej ze swych homilii tak pisze: „*Pościsz? Udowodnij to czynem. Gdy ujrzysz biednego – ulituj się nad nim; spotkasz nieprzyjaciela – pojednaj się z nim; zobaczysz przyjaciela, który coś dobrego czyni – nie zazdrość mu; spotkasz piękną niewiastę – nie zatrzymuj jej. Niech nie pości tylko podniebienie, lecz także oko, ucho, nogi, ręce i wszystkie członki naszego ciała*”.

Ad/b. W wypowiedziach Ojców Kościoła **wstrzemięźliwość od pokarmów** występuje **jako element towarzyszący** postom prawdziwym, a **nie jako element pierwszoplanowy.**

Np. Jan Chryzostom, który zachęca do praktyki postów, zastrzega: „*Mówiąc o poście mam na myśli nie tylko wstrzemięźliwość od pokarmów, lecz także wstrzemięźliwość od grzechów*”.

Leon Wielki podkreśla, że „*nie na samym ograniczeniu pokarmów polega istota naszych postów. Na nic się nie zdola głodzenie ciała, jeżeli duch nie wyrzeknie się wszelkiej nieprawości*”.

Ad/c. Trzecim **elementem „programu postów” są uczynki miłosierdzia chrześcijańskiego.**

Św. Grzegorz Wielki, mówiąc o poście, wyraźnie mówi o „*dodaniu*” do wstrzemięźliwości dobrych uczynków. Jego zdaniem to, co się zaoszczędzi przez post, należy dać głodnemu. Tylko taki post jest miły Bogu i wartościowy. Kto poszcząc nie udziela głodnemu z tego, co na poście oszczędził, ten - zdaniem tego papieża - pości dla siebie, a nie dla Boga.

Współczesne obiegowe pojmowanie postów sprowadza się niestety tylko do kategorii fizycznej. Potocznie post to nic innego, jak wstrzemięźliwość od pokarmów i

napojów, i nic poza tym. Jednak z punktu widzenia ogólnokościelnego, szczególnie zaś w kontekście nauczania Ojców Kościoła, powyższe określenie postów jest nie do przyjęcia.

Prawdziwy post obejmuje całego człowieka, zarówno jego sferę duchową, jak i fizyczną, oznacza wstrzemięźliwość od błędów i zła, łącznie ze wstrzemięźliwością od pokarmów. Tak pojęte posty uzyskują swoją pełną wartość i skuteczność dzięki dołączeniu dobrych uczynków, które są stałym i niezbędnym elementem towarzyszącym postom.

X.R.B.



Św. Grzegorz Wielki

„*Ojcami Kościoła*” nazywamy tych pisarzy wczesnochrześcijańskich, których wybitność weryfikuje się poprzez poczwórne kryterium: prawowierność nauki, świętość życia, starożytność (umownie przyjmuje się tych wszystkich pisarzy, którzy żyli na Zachodzie do 636 r., a na Wschodzie do 749 r.), i aprobatę Kościoła.

Opracowano na podstawie artykułu **ks. prof. Franciszka Drączkowskiego** pt. „*Rewaloryzacja idei postów w nauczaniu Ojców Kościoła*”.

Sprawozdanie z działalności Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej za 2007 rok

Oddział nasz, chlubiący się prawie dziesięcioletnią działalnością, liczył - na koniec 2007 roku - 19 członków zwyczajnych. Czy jest to dużo, czy mało? Statystycznie rzecz ujmując, stanowimy niecałe 0,2% stanu osobowego parafii. Większość z nas przekroczyła pięćdziesiątkę (średnia wieku przekracza 53 lata) i nie obce są nam przypadłości tego wieku. Mimo to oddział realizował statutowe zadania i czynnie uczestniczył w życiu parafii. Najwięcej czasu i wysiłku członkowie poświęcili pracy w sekcji charytatywnej. Tradycyjnie już w każdy wtorek, z wyjątkiem wakacji, trzy lub cztery panie przyjmowały, a także wydawały potrzebującym odzież, obuwie oraz drobny sprzęt domowy. Przeciętnie w taki wtorek zgłasza się około 15 osób (również spoza parafii), które wybierają sobie niezbędne rzeczy i informują o pozostałych potrzebach.

Członkowie Akcji Katolickiej, w ramach unijnej pomocy dla najbiedniejszych rodzin, w 2007 roku przewieźli i wydali 88 rodzinom następujące ilości środków spożywczych: dzem – 202,8 kg; kasza – 1540 kg; makaron – 2380 kg; mleko – 5880 l; ser topiony – 210 kg; ser żółty – 88,2 kg; cukier – 1120 kg; mąka – 1550 kg; płatki kukurydziane – 130 kg. Ogółem wydano 12921 kg żywności pozyskanej z Unii Europejskiej.

W okresie poprzedzającym Boże Narodzenie członkowie udają się do różnych zakładów pracy, hurtowni i wytwórni w celu zdobycia środków na zorganizowanie gwiazdki dla dzieci. Parafianie biorą udział w tej akcji wrzucając paczki do specjalnie wystawionego kosza. Na ostatnie Święta przygotowano 145 paczek dla dzieci w wieku 2-11 lat.

W okresach przedświątecznych odwiedzamy także naszych chorych, idziemy do nich ze skromnym upominkiem i dobrym słowem. Osoby samotne i niepełnosprawne odwiedzane są częściej. W ubiegłym

roku jednej z takich osób doprowadzono wodę i zamontowano urządzenia sanitarne, innej wykupiono obiady. Zaszła też konieczność kupienia opału samotnej niepełnosprawnej kobiecie.

Szczególną troską obejmujemy dzieci i młodzież z rodzin o małych dochodach. Z myślą o nich wystawiany jest kosz przy figurze św. Antoniego, gdzie zbieramy podręczniki szkolne, zeszyty i inne przybory, a także zabawki i słodycze. Jednak sama zbiórka nie zabezpiecza wszystkich potrzeb i dlatego zmuszeni jesteśmy dokonywać zakupów, szczególnie podręczników. W bieżącym roku szkolnym pomoc w tym zakresie otrzymało 104 dzieci.

W kwietniu ubiegłego roku zorganizowano dzieciom starszym wycieczkę do Torunia i Piwnic. Uczestniczyło 30 osób z klas V, VI i gimnazjalnych. Zwiedzano planetarium, orbitarium i obiekt w Piwnicach. Dofinansowano także wycieczki najbiedniejszym dzieciom ze Szkoły Podstawowej nr 4.

Tradycyjnie w sierpniu gościemy w naszej parafii pielgrzymów z Chojnic udających się pieszo do Częstochowy. Podobnie jak rok wcześniej, odwiedziło nas około 200 pielgrzymów, których poczęstowaliśmy zupą jarzynową z wkładką oraz ciastem i napojami.

Członkowie Akcji Katolickiej w ciągu całego roku zbierają datki do puszek w każdą drugą niedzielę miesiąca. Ofiary przeznaczone są na remont naszej pięknej świątyni. Co roku, przez cztery tygodnie przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem, prowadzona jest sprzedaż przykościelna, w której rozprawdzamy świece, kartki świąteczne, chlebki miłosierdzia czy własnoręcznie wykonane palmy. Tu należy podkreślić, iż coraz większym zainteresowaniem parafian cieszą się świece. Świece nabywamy w Caritasie i tam odprowadzamy pieniądze za nie uzyskane, jednak nie wszystkie: z małej świecy



1 zł pozostaje w kasie, a z dużej 2 zł. Finansowe obroty za 2007 rok przedstawiają się następująco:

przychody:

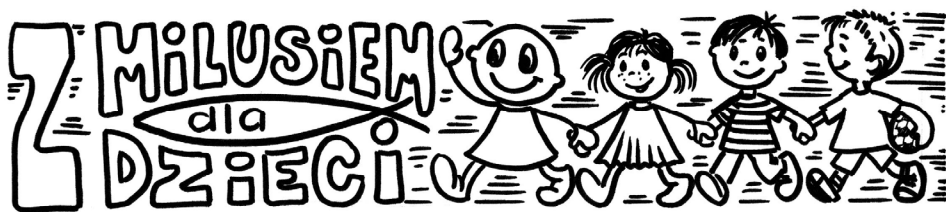
skarbonka św. Antoniego 5105,69 zł,
sprzedaż przykościelna 3460,93 zł,
darowizny 258,19 zł,
ofiary 57,65 zł,

rozchody:

organizacja gwiazdki -2832,44 zł,
dofinansowanie imprez pozaszkolnych dzieci i młodzieży -2110,24 zł,
zakup podręczników -2510,11 zł,
wykup obiadów -173,33 zł,
zakupy dla chorych -575,73 zł,
obsługa pielgrzymki -684,23 zł,
kwiaty, szarfy -312,90 zł.

Członkowie oddziału czynnie uczestniczą w opowie liturgicznej takich świąt, jak Wielkanoc, Boże Ciało czy odpust parafialny. Także w każdą niedzielę, na Mszy dla najmłodszych, dokładamy starań, aby dzieci właściwie się zachowywały. Wszystkim darczyńcom, którzy przez darowizny, datki do skarbonki św. Antoniego, przyniesione do kosza przedmioty szkolne, przyniesioną odzież i drobne sprzęty wspomogli nas w charytatywnej działalności, składamy serdeczne BÓG ZA PŁAĆ. Dziękuję wszystkim członkom Akcji Katolickiej przy naszej parafii za zaangażowanie, za nieustanną potrzebę dzielenia się sercem z bliskimi.

*W imieniu zarządu POAK
Andrzej Altmajer*



Liturgia Słowa - czym jest?

Procesja rozpoczynająca Mszę św., krocząc do przodu, symbolizuje nasze pielgrzymowanie do Domu Ojca – jesteśmy tu tylko przechodniami na ziemi, nasza ojczyzna jest w niebie. Za krzyżem idzie służba liturgiczna różnych stopni, w następnej kolejności idą koncelebranci, a na końcu celebrans główny. Jeżeli celebracji przewodniczy biskup, w mitrze i z pastorałem w rękę, wtedy za nim idą ministranci mitry i pastorału w welonach na ramionach. Gdy w prezbiterium znajduje się tabernakulum, służba liturgiczna oddaje hołd Najświętszemu Sakramentowi poprzez przyklęknienie na jedno kolano. W przeciwnym wypadku poprzez ukłon oddaje cześć ołtarzowi. Koncelebranci podchodzą do ołtarza i całują go. Jest to powitalny gest: pocałunek Chrystusa. Akcja liturgiczna przenosi się do miejsca przewodniczenia, gdzie przewodniczący liturgii kontynuuje celebrację Mszy św. Podczas opisywanych czynności zachowujemy postawę stojącą, która jest postawą szacunku, postawą gotowości do służby, jest cechą ludzi obdarzonych wolnością dzieci Bożych. Postawa ta winna być schludna i wyrażająca nas także w tym spojrzeniu zewnętrznym. Szczególnie dotyczy to mężczyzn. Postawa stoją-

ca jest, można powiedzieć, postawą zasadniczą podczas liturgii. W wyjątkowych momentach liturgii ją zmieniamy.

Po obrzędach wstępnych, akcie pokuty, hymnie „Chwała na wysokości Bogu”, następuje tzw. kolekta, czyli modlitwa zgromadzenia, kończy ona tę część liturgii, przygotowując nas do Liturgii Słowa. Po odpowiedzi „Amen” na konkluzję modlitwy siadamy, aby wysłuchać, co Matka-Kościół na daną niedzielę zastawiła przy stole Słowa Bożego. Siedzimy, bo w tej postawie łatwiej nam medytować, skupić się na usłyszonym Słowie aż do zakończenia homilii. Robimy tylko wyjątek na aklamację „Chwała Tobie, Słowo Boże” oraz czytanie Ewangelii.

Liturgia słowa kończy się „Wyznaniem wiary” i „Modlitwą powszechną”. Zarówno „Credo”, jak i wezwania wypowiadamy w postawie stojącej z racji ich wymowy merytorycznej. Jest to odpowiedź na usłyszane Słowo Boże. W tej postawie pozostajemy, ponieważ rozpoczyna się część zwana przygotowaniem darów. Jeżeli są wnoszone procesyjnie, jest to znak, że utożsamiamy się z tymi, którzy w naszym imieniu niosą chleb i wino jako materia Eucharystii.



Bajka o uczuciach

Dawno, dawno temu, na oceanie istniała wyspa, którą zamieszkiwały emocje, uczucia oraz ludzkie cechy, takie jak: dobry humor, smutek, mądrość, duma; a wszystkich razem łączyła miłość. Pewnego dnia mieszkańcy wyspy dowiedzieli się, że niedługo wyspa zatonie. Przygotowali swoje statki do wypłynięcia w morze, aby na zawsze opuścić wyspę.

Tylko miłość postanowiła poczekać do ostatniej chwili.

Gdy pozostał jedynie maleńki skrawek łądy, miłość poprosiła o pomoc.

Pierwsze podплыnęło bogactwo na swoim luksusowym jachcie. Miłość zapytała:

- Bogactwo, czy możesz mnie uratować?

- Niestety nie. Pokład mam pełen złota, srebra i innych kosztowności.

Nie ma tam już miejsca dla ciebie

- odpowiedziało Bogactwo.

Druga podплыnęła Duma swoim ogromnym czteromasztowcem.

- Dumo, zabierz mnie ze sobą!

- poprosiła Miłość.

- Niestety nie mogę cię wziąć!

Na moim statku wszystko jest uporządkowane, a ty mogłabyś mi to popsuć...

- odpowiedziała Duma

i z dumą podniosła piękne żagle.

Na zbutwiałej łódce podплыnął Smutek.

- Smutku, zabierz mnie ze sobą!

- poprosiła Miłość.

- Och, Miłość, ja jestem tak strasznie smutny, że chcę pozostać sam

- odrzekł Smutek i smutnie powiosłował w dal.

Dobry humor przepłynął obok Miłości nie zauważając jej, bo był tak rozbawiony, że nie usłyszał nawet wołania o pomoc.

Wydawało się, że Miłość zginie na zawsze w głębiach oceanu...

Nagle Miłość usłyszała:

- Chodź! Zabiorę cię ze sobą!

- powiedział nieznajomy starzec.

Miłość była tak szczęśliwa i wdzięczna za uratowanie życia,

że zapomniała zapytać kim jest jej wybawca.

Miłość bardzo chciała się dowiedzieć, kim jest ten tajemniczy starzec.

Zwróciła się o poradę do Wiedzy:

- Powiedz mi, proszę, kto mnie uratował?

- To był Czas - odpowiedziała Wiedza.

- Czas? - zdziwiła się Miłość.

- Dlaczego Czas mi pomógł?

- Tylko Czas rozumie, jak ważnym uczuciem w życiu każdego człowieka jest Miłość

- odrzekła Wiedza.



Czas Wielkiego Postu często nazywamy czasem nawrócenia i pokuty, a to jednoznacznie kojarzy się z grzechem. Zadaniem sumienia jest rozpoznanie grzechu: ostrzeżenie przed nim, wykrzycie, nazwanie po imieniu, ocenienie jego „ciężaru”. Jeśli z ludzkiego horyzontu znika Bóg, zamiera również świadomość grzechu. „Proszę księdza, czy całowanie się jest grzechem?” – to już katechetyczna klasyka. Wprawdzie pytanie to stawiają coraz młodsi, ale Bogu dzięki, że pytają. To znak, że ich sumienia nie utraciły jeszcze wrażliwości na grzech. Często bowiem usłyszeć można wyznania w takim stylu: „Czasami nie idę w niedzielę do kościoła, ale żeby to traktować jako grzech, w dodatku ciężki, to już przesada. Przecież nie żyjemy w średniowieczu. A w ogóle to Bóg jest miłością”. No tak, to prawda, nie żyjemy w średniowieczu, a Bóg jest miłością, ale to nie zmienia faktu, że grzech jest grzechem.

Już pół wieku temu papież Pius XII mówił o utracie poczucia grzechu. Jan Paweł II, w adhortacji „Reconciliatio et paenitentia” z 1982 roku, pisał o nasileniu tego zjawiska. Poczucie grzechu nazwał termometrem świadomości moralnej człowieka. Uszkodzenie tego termometru jest ściśle związane z zaćmieniem poczucia Boga. To niekoniecznie jawny ateizm, ale praktyczne wykreślanie Boga z codziennego życia. Kiedy zagubi się decydujący punkt odniesienia dla sumienia, jakim jest Bóg, zatracą się także poczucie grzechu.

Czym właściwie jest grzech? Biblia mówi o nim prawie na każdej stronie. Niewierność ludzi jest wciąż konfrontowana z wiernością Boga. Historia Zbawienia opisana na kartach Starego i Nowego Testamentu to właściwie jedno wielkie pasmo wysiłków Boga, który pragnie wyrwać człowieka z jego grzechu. Opowieść o upadku człowieka otwiera dzieje całej ludzkości. Pragnąc zrozumieć, czym jest grzech, trzeba sięgnąć do tego opisu z Księgi Rodzaju. Istotą grzechu Adama było nieposłuszeństwo – świadome i dobrowolne

przeciwstawienie się człowieka Bogu przez złamanie Bożego przykazania. Pierwsi ludzie ulegli pokusie: „Tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”. Chcieli zająć miejsce Boga, czyli sami decydować o tym, co jest dobre i co złe. Sami siebie uznali za miarę. Nie chcieli być poddani Bogu, chcieli być samowystarczalni i samodzielni. Słuchając głosu kusiciela, zobaczyli w Bogu zazdrosnego rywala, a nie życzliwego przyjaciela. Grzech nie jest tylko złamaniem „przepisu”. Jego niszcząca siła uderza zawsze w trzech kierunkach:

- po pierwsze grzech jest obrazą Boga. Jest odrzuceniem Jego miłości, zerwaniem przymierza, życiodajnej więzi. Prorocy porównują nieraz Boga do oblubieńca zdradzonego przez swoją oblubienicę. Krzyż Chrystusa odsłania najgłębszą prawdę o grzechu. Człowiek jest w stanie uznać Boga za złoczyńcę, wyrzucić Go poza swój świat, poza mury swoich miast, na śmietnik. W każdym ludzkim grzechu jest coś z tego. To „rana” zadana Bogu, jak gwóźdź wbity w ciało Ukrzyżowanego.

- Po drugie grzech niszczy więzi międzyludzkie, co widać już na przykładzie pierwszej ludzkiej pary. Zaraz po grzechu Adam nie chce mieć nic wspólnego ze swoją niewiastą, oskarża ją przed Bogiem. Każdy grzech ma większy czy mniejszy wymiar społeczny. Zawsze uderza w ludzką wspólnotę. Prowadzi do izolacji, do złej samotności.

- Po trzecie grzech niszczy samego grzesznika. Adam i Ewa poczuli wstyd i strach. Ukrywali się przed Bogiem. Już nie czuli się tak wolni, jak przedtem. Człowiek, odwracając się od Boga, odcina się sam od źródła swojego życia. To, co miało powiększać jego wolność, okazało się niewolą. Owoc zakazany jest zakazany, bo jest trujący. Kto go zje, ten się zatrjuje. W grzechu jest coś z samobójstwa. Człowiek skazuje się sam na duchową śmierć. Raj (niebo) się otrzymuje, piekło się wybiera.

Musimy pamiętać, że grzech grzechowi nierówny. Większym złem jest zabójstwo, niż przekleństwo. Zerwanie kilku jabłek z ogrodu sąsiada jest mniejszym złem, niż kradzież renty samotnej staruszce. Człowiek w sumieniu musi ważyć swoje grzechy. Próbowano na różne sposoby rozróżniać i katalogować grzechy. W Piśmie Świętym również znajdziemy wykazy grzechów, np. w Liście św. Pawła do Galatów. Jak rozpoznać grzech śmiertelny? Z pomocą przychodzi nam Katechizm Kościoła Ka-



Rafaël. Grzech pierworodny.

tolickiego. Aby zaistniał grzech śmiertelny, konieczne są jednocześnie trzy warunki:

- po pierwsze grzech dotyczy poważnej materii. Chodzi więc o takie czyny, które same w sobie są ciężkim wykroczeniem przeciwko Bożym przykazaniom. Godzą one mocno wprost w Boga, przynoszą wielką szkodę społeczności lub osobie ludzkiej, i dlatego są poważnym nieporządkiem moralnym. Np. dobrowolne opuszczenie niedzielnej Mszy św. jest grzechem ciężkim (KKK 2181). Określając ciężar grzechu, trzeba uwzględnić jego okoliczności, np. czymś poważniejszym jest przemoc wobec rodziców, niż wobec kogoś obcego (KKK 1858), czymś poważniejszym jest kłamstwo, które może wpłynąć na niesprawiedliwy wyrok w sądzie, niż kłamstwo w błażej sprawie.

- Po drugie aby grzech uznać za śmiertelny, musi zostać on popełniony z pełną świadomością. Człowiek wie o grzesznym charakterze czynu. Ma pełną świadomość skali zła, na które się decyduje.

Ostatnim warunkiem jest dobrowolność. Grzech śmiertelny popełnia ten, kto działa w sposób całkowicie wolny (bez przymusu, ani nie w wyniku jakiegoś silnego wzburzenia czy emocji). Grzechu ciężkiego nie popełnia się więc przypadkowo czy niechcący. Grzech powszedni jest popełniany wtedy, gdy dotyczy materii lekkiej (czyn sam w sobie nie jest poważnym złem) lub dotyczy materii ciężkiej, lecz bez pełnego poznania czy całkowitej zgody.

Sprawozdanie duszpasterskie za 2007 rok

W roku ubiegłym mieliśmy 86 chrztów, 63 pogrzeby i 78 ślubów. Do I Komunii św. przystąpiło 110 dzieci, a sakrament bierzmowania otrzymało 120 osób.

W czasie kolędy odwiedziliśmy 2.220 rodzin (7.200 parafian). Nie przyjęło kolędy 1.099 rodzin, to jest około 3.300 osób mieszkających na terenie parafii.

Parafianom, którzy przyjęli kolędę w tym roku, dziękujemy za gościnność, wspólną modlitwę, życzliwe słowa, przyjazny uśmiech. Dziękujemy za złożone ofiary, za okazane serce i życzliwość. Często słyszeliśmy słowa: „Dziękujemy za piękny kościół”. Te słowa cieszą, natomiast zadowolenie parafian i okazana przez nich wdzięczność dodają nam energii w dalszej posłudze.

SPRAWY MATERIALNE

W ostatnim roku, w zakresie spraw materialnych, spotkaliśmy się z nowym zjawiskiem. Zamawiający pogrzeb często obiecywali, że ofiarę złożą po otrzymaniu zasiłku pogrzebowego. Zdarzało się, wcale nie sporadycznie, że na samym zapewnieniu sprawa się kończyła.

Mam adresy tych ludzi i numery grobów ich bliskich. Nie interweniuję jednak w tej sprawie. Uważam, że jest to problem sumienia tych ludzi. Pomimo nadużycia mego zaufania, nadal będę wierzył ludziom.

Zawsze zapewniałem i zapewniam, że jeżeli kogoś nie stać na złożenie ofiary, może otrzymać posługę gratisowo. Jednak przy zamawianiu pogrzebu nie ma takiej potrzeby, gdyż zasiłek pogrzebowy pokrywa koszty pochówku.

Wydatki materialne można podzielić na trzy grupy.

I. Wydatki na cele Kościoła lokalnego, powszechnego i seminarium duchownego:

- co miesiąc przekazujemy 2.168 zł na funkcjonowanie kurii diecezjalnej i 1.084 zł na seminarium duchowne. Do powyższych opłat trzeba podejść z pełnym zrozumieniem, gdyż młoda diecezja ma jeszcze wiele podstawowych potrzeb,
- 3.251 zł na dom księży emerytów,
- 3 kolekty i 2 zbiórki do puszek na KUL,
- 3 kolekty na misję,
- 1 kolekta i 1 zbiórka do puszek na Caritas,
- 2 kolekty na nuncjaturę,
- 2 kolekty na utrzymanie księży emerytów,
- 4 kolekty na budowę kościołów,
- 1 kolekta na zakony kontemplacyjne,
- kolekta ze Środy Popielcowej na hospicja,
- kolekta z pasterki na Fundusz Życia.

II. Wydatki związane z utrzymaniem parafii:

- energia elektryczna;
- koszty i wydatki związane z funkcjonowaniem parafii, utrzymaniem kościoła i plebanii oraz utrzymaniem porządku;
- ogrzewanie kościoła i plebanii. (W styczniu br. ogrzanie kościoła i plebanii kosztowało 3.125 zł. W miesiącach zimowych jest to dodatkowy, poważny wydatek. Pomimo tego, nie ogłaszam żadnych zbiórek na ten

cel. Na ogół w parafiach jest praktyka odwrotna. Byłbym jednak wdzięczny, gdyby parafianie w okresie zimowym, sami z siebie, w odruchu solidarności, uwzględnili ten poważny wydatek przy składaniu ofiar na kolektę niedzielą).

III. Inwestycje i remonty.

Osiągnięcia w dziedzinie troski o wygląd, stan, estetykę i piękno naszego kościoła zauważają nie tylko wierni, ale i nasze władze miejskie i wojewódzkie.

- Otrzymaliśmy **Feniksa Bydgoskiego** za renowację wnętrza naszego kościoła. To wyróżnienie ucieszyło wielu parafian, oczywiście także i mnie.
- Nagroda dla ks. Proboszcza naszej parafii od Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego wraz z podziękowaniem za ocalenie w pamięci i narodowym skarbcu wielkich i małych dóbr kultury, świadczących o bogactwie naszej historii i tożsamości.
- Nominacja do nagrody ministra w kategorii „Najbardziej zadbane zabytki”.

Te wyróżnienia spotkały jedynie nasz kościół spośród wszystkich kościołów Bydgoszczy.

W ubiegłym roku wykonaliśmy następujące prace:

W kaplicy:

- zakończyliśmy renowację i złocenie ołtarza,
- odnowiony został ołtarz „*versus populum*” (twarzą do ludzi),
- w celu wyeksponowania piękna ołtarza zostało założone nowe oświetlenie (3 reflektory),
- położony został granit,
- położony został marmur w prezbiterium kaplicy,
- na przeszklonej kracie, oddzielającej kaplicę od nawy kościoła, zostały usunięte ozdoby z metaloplastyki, nie pasujące do neobarokowego kościoła,
- obraz MB Częstochowskiej otrzymał nową podstawę, przystosowaną do ołtarza,
- kaplica została wymalowana,
- krzesła w prezbiterium zostały dostosowane do całości wystroju (bordowe obicia i czarne drewno),
- zakupiono chodniki do kaplicy,
- zostały odnowione 2 witraże.

W kościele:

- 5 witraży zostało naprawionych i odnowionych,
- zakupiliśmy do żłobka 30 figurek (wys. 90 cm),
- zainstalowaliśmy 3 nowe mikrofony przy ołtarzu głównym.

Na plebanii:

- został naprawiony piec centralnego ogrzewania poprzez wymianę członu grzewczego w kotle,
- zostały zakonserwowane i pomalowane wszystkie okna (13) na plebanii oraz drzwi wejściowe,
- dach nad garażami został naprawiony i zakonserwowany.

W domu katechetycznym:

- wymalowaliśmy cztery salki katechetyczne,
- zakupiliśmy 70 krzeseł dla członków Akcji Katolickiej i dla Klubu Seniora.

Na cmentarzu:

- zakupiliśmy nagłośnienie (wzmacniacz i 6 głośników).

Nasze plany na 2008 r.:

- do renowacji pozostały 2 witraże w prezbiterium kościoła i jeden nad ołtarzem św. Barbary,
- w tym roku przystąpimy do naprawy i renowacji organów. Będzie to poważna i kosztowna inwestycja,
- należy jeszcze wykonać okładziny marmurowe przy kolumnach pod chórem,
- czeka nas jeszcze renowacja feretronów, konfesjonatów i ołtarza św. Barbary.

W tym roku, aby zdobyć środki na powyższe inwestycje, nadal podtrzymamy comiesięczne zbiórki do puszek. W tym roku przeznaczone one będą na renowację organów.

Zachowamy też zbiórkę jednorazowych ofiar od rodzin. Tu stanowczo podkreślam, że o składanie ofiar proszę tylko tych, którzy mogą to uczynić bez uszczerbku dla standardu swojej rodziny. Mam bowiem świadomość, że żyjemy w trudnych czasach, że wielu z trudem wiąże koniec z końcem.

W tym miejscu pragnę przypomnieć, po raz kolejny, że wszelkie ofiary składane przez parafian są absolutnie dobrowolne, a gdy kogoś nie stać nawet na najmniejszą ofiarę, otrzyma posługę gratisowo.

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

Przeszło 3.000 wiernych nie przyjęło kolędy. Czy to są ludzie niewierzący? Sądzę, że nie. Na czym opieram swój sąd? Ci ludzie chrzczą własne dzieci, chowają po katolicku swych zmarłych, zawierają związki małżeńskie. Nie są, na szczęście, całkowicie religijnie wypaleni.

Jedno chciałbym podkreślić – przykro jest duszpasterzowi, gdy zjawia się z zapowiedzianą wizytą, a zastałe zamknięte drzwi. Tych wszystkich, którzy zamknęli przed nami swoje mieszkania, pragnę zapewnić, iż plebania jest dla nich zawsze otwarta, a także jest otwarta dla nich moje serce.

Sakrament małżeństwa jest wielkim darem dla młodych. Daje on łaskę, pomoc i wsparcie do podjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich. Pomimo to, rośnie liczba wolnych związków. Dlaczego młodzi odrzucają sakrament małżeństwa? Dlaczego nie zależy im na spowiedzi i Eucharystii, z których, żyjąc wspólnie bez sakramentu małżeństwa, nie mogą korzystać?

Jeszcze jedna sprawa budzi niepokój – otóż decyzyja wspólnego życia bez sakramentalnego związku małżeńskiego w większości wypadków jest w pełni aprobowana przez chrześcijańskich rodziców.

Następna dziedziną, która budzi zaniepokojenie, to problem rodziców chrzestnych. Kościół nakazuje, aby chrzestny był człowiekiem wierzącym i praktykującym. Tymczasem ludzie żyjący daleko od Kościoła przychodzą do biura parafialnego z żądaniem, aby im wystawić zaświadczenie, iż są wierzący i praktykujący. Tego jednak nie da się „załatwić”. Takim trzeba być. Ksiądz, gdy wystawia takie zaświadczenie, musi kierować się prawdą i sumieniem. Dlatego proszę Was, moi Drodzy, jeżeli nie spełniacie elementarnych wymogów Kościoła, nie zmuszajcie nas do poświadczania nieprawdy.

Sprawozdanie to, z potrzeby serca, kończę słowami podziękowania. Bardzo serdecznie dziękuję ks. Sławkowi i ks. Jarkowi za całoroczną posługę duszpasterską w tej wspólnotce. Dziękuję lektorom, ministrantom, scholie, zespołowi muzycznemu za poświęcony czas i włączanie się w życie parafii.

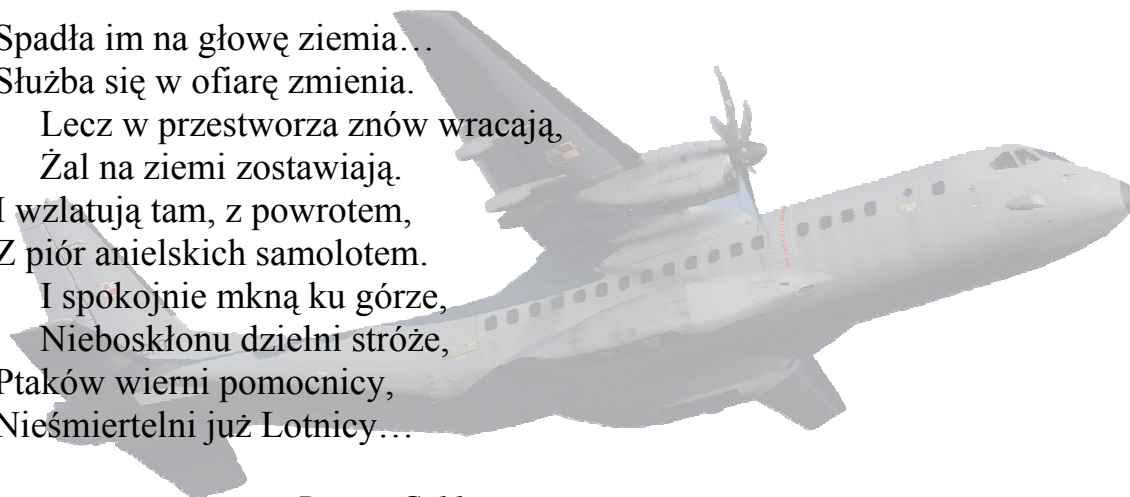
Dziękuję Wam, członkom Akcji Katolickiej, za ogrom dobra, które płynie z Waszej aktywności, dziękuję członkom Żywego Różańca za modlitwę, Poradnictwu Rodzinnemu za pełną ofiarności i bezinteresowności służbę młodym ludziom, Oazie Rodzin za formację chrześcijańską. Dziękuję wszystkim za włączanie się do wspólnoty parafialnej.

Ks. Proboszcz

Pamięci Lotników, którzy zginęli w katastrofie CASY

Spadła im na głowę ziemia...
 Służba się w ofiarę zmienia.
 Lecz w przestworza znów wracają,
 Żal na ziemi zostawiają.
 I wzlatają tam, z powrotem,
 Z piór anielskich samolotem.
 I spokojnie mkną ku górze,
 Nieboskłonu dzielni stróże,
 Ptaków wierni pomocnicy,
 Nieśmiertelni już Lotnicy...

Dorota Gołda



INFORMACJE PARAFIALNE

Sprawy duszpasterskie

- Zbiórka i wydawanie odzieży w domu katechetycznym we wtorki, od godz. 17.00 do 19.00.
- W środę, 12 marca, o godz. 17.45, różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”. Następnie Nowenna do MB Nieustającej Pomocy i Msza św. w intencji wymienionych zmarłych.
- Nowenna do MB Nieustającej Pomocy w środy o godz. 18.00.
- Spowiedź przed pierwszym piątkiem miesiąca o godz. 15.45:
 - dla klas III w środę, 5 marca,
 - dla klas IV i V w czwartek, 6 marca,
 - klasy VI i I gimnazjum zapraszamy w piątek, 7 marca.
- Msza św. pierwszopiątkowa dla wszystkich klas w piątek, 7 marca, o godz. 17.00.
- Młodzież z naszej parafii, z klas II gimnazjum, prosimy, w ramach przygotowania do bierzmowania, na spowiedź o godz. 17.30 i Mszę św. z nauką o godz. 18.30:
 - w poniedziałek, 3 marca, z Gimnazjum nr 3 i z pozostałych,
 - w piątek, 7 marca, z Gimnazjum nr 1.
- Młodzież z naszej parafii, z klas III gimnazjum, zapraszamy, w ramach przygotowania do bierzmowania, na spowiedź o godz. 17.30 i Mszę św. z nauką o godz. 18.30:
 - we wtorek, 4 marca, z Gimnazjum nr 3 i z pozostałych,
 - w czwartek, 6 marca, z Gimnazjum nr 1.
- Chorych odwiedzimy w sobotę, 8 marca, po rannej Mszy św.
- Wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca dla kobiet i mężczyzn w niedzielę, 9 marca, po Mszy św. o godz. 8.00.
- W okresie Wielkiego Postu:
 - Gorzkie Żale w każdą niedzielę o godz. 17.45,
 - Droga Krzyżowa w piątki:
 - o godz. 17.00 dla dzieci,
 - o godz. 18.00 dla dorosłych,
 - o godz. 19.00 dla młodzieży.
- W poniedziałek, 17 marca, dzień modlitw w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego. Po Mszy św. i Apelu Jasnogórskim spotkanie Akcji Katolickiej.
- Chrzest św. odbędzie się w sobotę, 1 marca, na Mszy św. o godz. 18.30, i w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego, 23 marca, na Mszy św. o godz.

12.30. Pouczenie przed chrztem odbędzie się w piątek, 29 lutego, i w Wielki Czwartek, 20 marca, po Mszy św. wieczornej.

Sprawy materialne

- Do 20 lutego 24 rodzin złożyło ofiarę (2.320 zł) na dalsze prace remontowo-konserwatorskie.
- Ofiary do puszek w lutym wyniosły 2.004 zł.

Zostali ochrzczeni

Julia Gromadzińska, ur. 2.11.2008 r.
Maksymilian Alichniewicz, ur. 25.11.2008 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Emilia Mayka i Paweł Grochowski,
Monika Mrotek i Sławomir Łopacki.

Odeszli do wieczności

Alfons Brzeziński, lat 84, z ul. Muśnickiego,
Jan Kujawa, lat 68, z ul. Samotnej,
Jerzy Konieczny, lat 49, z ul. Fordońskiej,
Edmund Żuchelkowski, lat 89, z ul. Nawigacyjnej,
Elżbieta Galijewska, lat 88, z ul. Bydgoskiej.

Msze św. w niedziele

8:00, 9:30, 11:00, 12:30, 18:30

Msze św. w dni powszednie

7:30, 18:30

Odpust 6 grudnia

Spowiedź św.

20 minut przed każdą Mszą św.

Kancelaria parafialna czynna

w poniedziałki i wtorki od 8:30 do 9:30

w środy, czwartki i piątki od 16:30 do 17:30

(z wyjątkiem I-szych piątków miesiąca i świąt)

www.mikolaj.bydgoszcz.pl



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Henryk Wilk, Zbigniew Żurowski.
Ks. Sławomir Bednarek, ks. Jarosław Balcer. DTP: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 0-52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy.

Odkrycia archeologów



Prawdopodobne miejsce cmentarza przykościelnego.

Fot. Jerzy Rusiniak.

Tomasz Rusiniak

W lipcu 2007 r., w związku z pracami ziemnymi prowadzonymi na terenie Starego Fordonu, na łamach bydgoskich dzienników zaczęły ukazywać się ciekawe informacje. Ponieważ Stary Fordon jest łakomym kąskiem dla archeologów, ci przy okazji prac kanalizacyjnych oraz remontu ulicy Wyzwolenia, natrafili na kilka interesujących znalezisk. Okazało się, że obok kościoła znajdował się dawniej cmentarz. Odkryte szkielety świadczą, że ludzi chowano tutaj między XVI a XIX wiekiem.

Spośród czterdziestu zachowanych szkieletów niektóre były kompletne, ale z poszczególnych zostały tylko same czaszki. Oprócz szkieletów osób dorosłych znaleziono również szkielet dziecka.

Ciekawe wydają się być sposoby chowania zmarłych. Tylko niewielkich złożono w trumnach. Zdecydowana większość była owinięta najprawdopodobniej tylko w płótno, co świadczyć może o ich statusie społecznym - biednych mieszczan nie stać było na pochówek w trumnie. Przy pochowanych nie znaleziono żadnych ozdób ani przedmiotów codziennego użytku, ale w najbliższej okolicy odkopano m.in. fragmenty naczyń i fajkę.

Najbardziej fascynujące są jednak szkielety, które znaleziono pod płotem, w narożniku cmentarza, co może być dowodem na wykluczenie w pewien sposób zmarłych ze społeczeństwa (taki los mógł spotkać np. przestępców). Jeszcze ciekawszym przypadkiem był szkielet, który obłożono dachówkami wokół czaszki i na klatce piersiowej. Wojciech Siwiak z Pracowni Architektoniczno-Konserwatorskiej uważa, że mogła to być ofiara procesu o czary, których w Fordonie w XVII w. nie brakowało.

Najnowsze znaleziska potwierdzają przypuszczenia archeologów, iż fordoński rynek znajdował się w innym miejscu niż obecny „Rynek”. Wszystko wskazuje na to, że umiejscowiony był on w rejonie ulicy Targowisko (wystarczy tylko spojrzeć na zabudowę w tym miejscu, by dostrzec dość dużą niezabudowaną przestrzeń).



Remontujemy organy



Fot. Jerzy Rusiniak

Nazwane są „królem instrumentów”. Mówi się o nich tak ze względu na olbrzymie możliwości techniczne i skalę barwy, pozwalające naśladować brzmienie całej orkiestry. Grający ma do dyspozycji określoną liczbę tak zwanych głosów organowych, które może dowolnie dobierać i zestawiać.

Początkowo organy były instrumentem świeckim. Kościół zachodni wprowadził je do świątyni w VII wieku i od tego czasu nieodłącznie kojarzą się z ubogaceniem liturgii. W swej wielowiekowej historii organy przebyły długą drogę, a okresem ich szczególnego rozkwitu był barok.

Organy w kościele św. Mikołaja w Fordonie zostały zbudowane przez firmę organmistrzowską W. Sauer z Frankfurtu nad Odrą. Pierwotnie instrument znajdował się w kościele ewangelickim w Fordonie, skąd po 1945 r. został przeniesiony na obecne miejsce. Ostatni remont organów miał miejsce w 1986 roku i był wykonany przez Kazimierza Urbańskiego z Bydgoszczy.

Obecnie planowany jest generalny remont instrumentu. Czekamy na oferty firm zajmujących się renowacją organów. W następnym „Głosie Świętego Mikołaja” podamy, która firma i na jakich warunkach wykona remont organów.